

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. \*\*  
Nekrologi i reklamy 1 złoty. \*\*\*

\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półroczn., 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkalców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

**W Kinie Wojskowym**  
**10 pułku piechoty w Łowiczu**  
**wyświetla się film**  
**z opery ST. MONIUSZKI**

# „HALKA”

ze śpiewami artystów opery Warszawskiej.

### Ogłoszenie.

Zapis nowowstępujących kandydatów (tek) do  
**Miejskiej Koedukacyjnej 3-klasowej**  
**SZKOŁY HANDLOWEJ**  
w Łowiczu

rozpocznie się dnia 20 czerwca i trwać będzie do 15 lipca r. b., a po wakacjach na tydzień przed rozpoczęciem się roku szkolnego 1930-31.

#### KURS TRZYLETNI.

Program szkolny. Przedmioty handlowe: arytmetyka handlowa, księgowość i kantor wzorowy, korespondencja, nauka o handlu, geografia gospodarcza, towaroznawstwo, stenografia, pisanie na maszynach; przedmioty ogólnokształcące: religia, język polski, język niemiecki, nauka o Polsce, kaligrafia, gimnastyka. Warunki przyjęcia: Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, albo 3 klasy szkoły średniej, wiek od 14 do 17 lat włącznie. Opłata roczna wynosi 250 zł. rozłożona na 10 rat miesięcznych po 25 zł. płatnych każdego miesiąca. Dzieci pracowników państwowych otrzymują zwrot czesnego ze Skarbu Państwa. Młodzież bardzo uboga a dobrze się ucząca, może po miesiącu otrzymać zniżkę czesnego, lub całkowite zwolnienie z opłaty. Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły Handlowej (Rynek Kościuszki Nr. 16, II-gie piętro) codziennie od godz. 10 rano do 1 po południu.

Uprawnienia; Absolwenci szkoły korzystają w pań-

stwowej służbie cywilnej z uprawnień na równi z maturzystami gimnazjów. (Dz. U. Rz. P. Nr. 88/1929 poz. 663).

2—2.

Dyrekcja.

## ZAWIADOMIENIE.

Heljodora Kozłowska niniejszem zawiadamia, że sklep pod firmą

„H. Bliczewicz“

został przeniesiony ze Starego Rynku na ulicę 11-go Listopada (dawniej Warszawska) pod numer 2 (drugi).

Zawiadamiając o powyższem, polecam się Sz. Klijenteli.

3—3.

H. Kozłowska.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermanna. Leczenie żyłaków.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12  
i w czwartki g. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

3—2

Poszukuje się

## mieszkania

złożonego z trzech pokoi i kuchni.

Warunek:

MIESZKANIE MUSI BYĆ SŁONECZNE I SUCHE.

Wiadomość w administracji „Łowiczana”.

## Przed zjazdem w Krakowie.

Związek Stronictw Lewicowych wraz ze stronnictwami środka zwołuje na 29 b. m. do Krakowa zjazd. Gazety donoszą, że ma to być wielka manifestacja tych stronnictw przeciwko obecnemu rządowi, że zapasć tam mają uchwały, domagające się ustąpienia tych, którzy od przewrotu majowego Polską rządzą. Gdyby ten zjazd miał zakończyć się taką uchwałą, to niby w tem nie było nowego. W całej Polsce na licznych zgromadzeniach domagają się od dłuższego czasu obywatele odejścia od władzy tych, którzy doprowadzili Polskę do ciężkiego położenia politycznego i gospodarczego. Trzeba nie tylko wyraźnie ustalić odpowiedzialność tych, którzy rządzą, nie licząc się z przedstawicielstwem narodem, należy wyraźnie wskazać drogi naprawy. Ostatnia Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego nakreśliła wyraźny program wyprowadzenia Polski z obecnego ciężkiego położenia. Sstronnictwo Narodowe, gdyby doszło do władzy, wie dokładnie jakie drogi prowadzą do lepszego jutra.

Zjazd innych stronnictw polskich w Krakowie, który wywołuje niepokój w obozie rządowym, nie spełni swojego zadania, jeżeli stwierdzi, że obóz rządzący w Polsce nie ma programu, że istnieje w tym obozie załamanie i rozłam i że powinien odejść on od władzy. Ci, którzy rządzą, na czele z p. ministrem Pilsudskim, wyraźnie mówią, że władzy oddać nie chcą, aczkolwiek rządzić nie umieją. Tłumaczą się tem, że niema innej siły w Polsce, któraby mogła po nich rządy sprawować. Dlatego też kierownicy stronnictw, zwołujący zjazd w Krakowie, powinni wyraźnie powiedzieć, jaki oni mają program i jaki rząd mógłby mieć od nich poparcie. Trzeba przede wszystkim u stóp grodu dawelskiego, gdzie spoczywają wielcy budownicy dawnej Rzeczypospolitej, uderzyć się w piersi, że się popierało przewrót majowy, że złamało się prawo, że jest się winowajcą tego, co się w Polsce dzieje. Takie wyznanie trzeba przede wszystkim publicznie złożyć. To jest pierwszy obowiązek lewicy polskiej, która swoimi siłami zdecydowała o zwycięstwie pilsudczyzny podczas przewrotu majowego. Dopiero po takim oświadczeniu należy narodowi powiedzieć, że się chce powrotu w całej pełni majestatu prawa, że chce się takiej, a nie innej naprawy Konstytucji, wyraźnie zapowiedzieć, że się stanie frontem przeciwko kno-waniom niemieckim przeciw granicom zachodnim polskim.

Bezwzględnie należy potępić wszelkie próby awantur na wschodzie. Przy sprawach gospodarczych domagać się przystąpienia do naprawy naszych ustaw podatkowych, zarządzać daleko idących oszczędności w budżecie państwowym, samorządowych i ubezpieczalni społecznych. Także trzeba zająć wyraźne stanowisko w stosunku do obywateli innych narodowości, którzy występują przeciwko całości Rzeczypospolitej, zaprzestać popierania sekt, które atakują

największe moralne dobro narodu, jakim jest od ty-siąca lat związany z Polską Kościół Katolicki. Po ta-kim publicznym oświadczeniu należy wyraźnie przy-rzec, że przestanie się głosić hasła wywrotowe i że bezwzględnie da się poparcie rządowi, który ogłosił przede wszystkim wyraźny program gospodarczy, któryby w oparciu o wspólny wysiłek narodu, wypro-wadził Polskę z tej nędzy, w której dzisiaj się znaj-duje. Gdyby zjazd w Krakowie potrafił zdobyć się na tego rodzaju czyn polityczny, to zasłużyłby się dobrze Rzeczypospolitej.

Przypomnieć należy, że związek lewicowy we Francji, który doprowadził do katastrofy finansowej, mimo, że miał większość w parlamencie, oddał rządy w roku 1924 obozowi umiarkowanemu z Poincaré'm na czele i przez kilka lat nie przeszkadzał mu, świadomy tego, że psuć, wydawać nagromadzone pieniądze — może lewica, gromadzić je i dobrze gospodarzyć — tylko prawica. Dobrzeby było, żeby i lewica polska tego się nauczyła.

Stronnictwo Narodowe, które nigdy nie miało zaufania do polityki obozu Pilsudskiego, stanowczo i z godnością nie uznało nigdy przewrotu majowego, i nie ograniczało się do zwalczania złego, ale wskazywało drogi naprawy, które ostatnio w szeregu uchwał Rady Naczelnej i zjazdu rolników, należą-cych do Stronnictwa Narodowego, nakreśliło program na obecną chwilę, spełniło swój obowiązek. Głos obecnie należy do tych, którzy zbłądzili, przez szereg lat głoszeniem wywrotowych hasel Polskę osłabili, a teraz, występując przeciwko swoim dawnym sojusznikom, z ich poparciem sprawujący rządy w Pol-sce, powinni nie ograniczyć się tylko do napięrho-wania szkód, które te rządy przynoszą, ale wyraźnie powiedzieć, dokąd Polce iść należy.

K. Wierczak.

## Znaczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

W czasach obecnych, gdy wolna nasza Ojczy-zna, po długiej niewoli, potrzebuje ciszy i spokoju wewnętrznego, by nabierać mocy względem niebez-piecznych swych, wrogich sąsiadów, najbardziej wska-zaną jest droga pracy organizacyjnej, łącznej, zgodnej, mającej tylko na celu dobro kraju, przez szanowa-nie i podnoszenie wszelkich wartości: moralnych-duchowych i materialnych-ziemskich. To też powsta-ło wiele — i ciągle nowe jeszcze zawiązują się orga-nizacje, niestety nie wszystkie one uznają potrzebę takiej pracy, któraby swym rozwojem budowała nie rujnując, wzbogacała nie niszcząc podstaw zasadni-czych dorobku przeszłości. Wśród tylu, ważnych, twórczych organizacyj — najważniejszą — najbardziej twórczą jest organizacyjna praca wśród młodzieży.

Starsze pokolenie, żyjąc dniem dzisiejszym, związane jeszcze silnie z wspomnieniami wczoraj-szemi, patrzy z nadzieją i wiarą — w lepsze jutro, patrząc na tych którzy to jutro nasze uosabiają; patrzy na młodzież naszą — na młodzież polską! Ona już „urodzona” w wolności — nieskuta „w powiciu” rozwinąć może swobodnie swe siły! Czyż podobna sobie wyobrazić a temwięcej do tego dążyć, aby ta młodzież nasza, zrywając się jak ptak do lotu, w wy-zwolonej przez starsze pokolenie, przez szereg po-koleń, Ojczyźnie, pozostawiała daleko za sobą gnia-zda swoje? aby odbiegała od tradycji — wierzeń — idea-łów, które ją w niemowlęctwie słowem i przykładem rodzicielskim, wykotłosały? Czyż nie jest zbro-dnią wszczepianie w młodą, czyste dusze i umysły trucizny jadu, lekceważenia dla tych ideałów, nie-nawiści do bliźnich, rodaków?.. Górne frazesy: nie-

podległej myśli, postępu, wolności ducha i t. p. obalamucją łatwo umysł niedoświadczony i jakąż z tego twórczą pracą, i korzyść dla Ojczyzny?

Gdy rozejrzemy się uważnie w pracy organizacyjnej wśród młodzieży w Polsce, spotykamy Organizację silną, zdrową, rozległą—ona łączy przedziwne podstawy, środki i cele pełnego wychowania pozaszkolnego.

Oparta o niewzruszony fundament zasad religii katolickiej, utrzymuje w równowadze ducha młodzieży, która idąc śmiało pewną, prostą drogą, wskazaną słowem Chrystusa: Miłuj Boga nadewszystko, a bliźniego swego jak siebie samego, nie chwieje się, nie błądzi i wie zawsze jak postąpić należy, by mieć w duszy zadowolenie wewnętrzne i jasne, pogodne oblicze.

Hasła dalsze tej organizacji, poza tem pierwszym przykazaniem, głoszą: „Miłość Ojczyzny, nie tylko słowem, ale i czynem—Ojczyźnie zawsze „Góty” i „Służyć chce” każdy druh i druchna.

„Pracę swą miłuj—obcą ceń i poważaj”.

„Mów zawsze prawdę”.

„Bądź prawym—karnym, czystym”!

„Bądź zgodnym, oszczędnym—wstrzeźliwym.

Te i inne podobne przykazania młodzież stowarzyszona nie tylko zna z regulaminu, ale bierze je w siebie głęboko—podnosi przez to kulturę duchową i uszlachetnia obyczaje, prowadzone w organizacji przez światłych i ideowych kapłanów prace i ćwiczenia religijne gruntują te przekonania młodzieży, a jak to młodzież ceni i jak do tego dąży, dowodem nadzwyczaj liczne Zjazdy Związkowe. Opinia wygłaszana przez nieświadomych, lub roznyślnie niechętnych, że organizacja Stowarzyszeń polega na bigoterji i t. p. jest najzupełniej bezpodstawną.

Posiadając kierunek religijny w treści życia wewnętrznego co podnosi i pogłębia jej wartość—ma zarazem jaknajszerszy zakres pracy oświatowej—społecznej—zawodowej, ekonomicznej. Jeden tylko dział jest wykluczony zupełnie i zabroniony ustawą to—polityka.

Udział społeczeństwa starszego—patronaty składają się przeważnie z osób świeckich, wśród których przeważają rodzice młodzieży—co ma doniosłe znaczenie—polega na udzielaniu rady i pomocy w potrzebach Stowarzyszenia, oraz ma obowiązek czuwania nad całością organizacji i bronięcia jej spraw.

Stowarzyszenia nie słyszą od swych przewodników, nie czytają w swych pismach organizacyjnych „Przyjacielu młodzieży” i „Młodej Polsce” ani słówka o żadnych partjach, lewych czy prawych, o żadnych stronnictwach, kierunkach politycznych. Pozostawiają te sprawy doświadczonym politykom, a sami poza swą pracą własną—mają w organizacji o czem myśleć. Są przecież zebrania miesięczne—różne obchody... książki w bibliotece, pisma różne—od czasu do czasu kursy jakiegś — to wycieczki, zjazdy, przedstawienia i zabawy. Stowarzyszenia odwiedzają się wzajemnie, przez zjazdy zawierają się szersze, nieraz przyjacielskie stosunki. Stowarzyszenia biorą udział w przysposobieniu wojskowem, fizycznym, jak również w przysposobieniu rolniczem. Zarządy Stowarzyszeń Mł. Pol. składają się z wybranej przez własny ogół młodzieży—zasadniczo podział jest na męskie i żeńskie, książkowość, prowadzone jest oddzielnie, oddzielne zebrania zależą od danego programu, pozatem praca idzie wspólnym torem, wspólnem zainteresowaniem.

Udział społeczeństwa starszego—patronaty, przeważnie z osób świeckich złożone, tak często świadomie krytykowane, ograniczają się do służenia młodzieży radą i pomocą, gdy tego zapotrzebuje—mają też obowiązek czuwać nad całością organizacji i bronić jej spraw, wrazie jakiegś potrzeby. Jako żywy

przykład przedstawię bieg Stowarzyszeń zblizka mi znanych.

W skromnym zakątku, na samem pograniczu Wojew. Warszawskiego i Łódzkiego, dwóch powiatów Łowickiego i Brzezińskiego w gm. Lubiankowskiej młodzież z 5 małych wiosek, odległych 3—4 kilometrów od ośrodka szkoły powsz. zawiązała przy niej Stowarzyszenie Mł. Pol. żeńskie i męskie liczące po kilkanaście członków, ilości się wahają, więc ściśle trudno określić—razem wyżej 30 osób. Trudności lokalne są duże, gdyż wioski odległe, należąc do jednej gminy, należą zarazem do trzech parafij: Domaniewice, Głowno i Dmosin. Stowarzyszenia liczą się Dmosińskie i tak samo należą do Związku Łódzkiego. Istnieją już 3-ci rok. Chcąc w krótkości ich działalność opisać, wymienię co najważniejsze: czytają chętnie—zbierają się licznie rozmawiają—zależy od pory i okoliczności. Odbyli wycieczki: do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki, do Liskowa, do Łodzi na Związkowe Rekolacje i Zjazdy Delegowanych; do Łowicza na Wystawę Regionalną; do Poznania na Wystawę Krajową. W tym roku jest projektowana wycieczka do Warszawy. Urządzają obchody historyczne, religijne i okolicznościowe. Przeprowadzili konkurs kukurydziany wewnętrzny—w tym roku przystępują do hodowlanego powiatowego. Druhowie należą do straży pożarnej, do przysposobienia wojskowego—oddział prowadzi druh—prezes. Druchny urządzają kurs szycia, kroju i robót, oraz kurs gotowania i przetworów. Wszystkie hodują warzywa i kwiaty.

W tym roku, w maju odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru, o którym opisała tak pięknie pani Doktorowa Chmielińska w z. N. Ł.

Wśród Stowarzyszeń panuje harmonja, zadowolenie z organizacji, oraz rozwija się coraz większe zainteresowanie i samodzielność.

Marja Kączkowska.

## Wezwanie.

### Koleżanki i Kolegzy!

Niedawno święciliśmy rocznicę 10 lecia odzyskania przez Państwo Polskie dostępu do morza.

Wszelkie obchody przemijają bez echa, o ile im nie towarzyszy czyn. Nauczyciele—wychowawcy przyszłych pokoleń są w pierwszej linii powołani do dawania młodzieży przykładu. W myśl tego Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich w Baranowiczach, jednoczące nauczycieli Gimnazjum Państwowego im. T. Rejtana i prywatnego p. Szulickiej, rzuciło myśl zakupna przez Nauczycielstwo jednostki morskiej na rzecz polskiej floty.

Myśl tę podjęło Nauczycielstwo szkół powszechnych, zawodowych i średnich miasta Baranowicze i podaje ją dalej Nauczycielstwu wszystkich ziem polskich. Ale myśl nasza mogła być zrealizowana musimy zebrać odpowiednie fundusze. W tym celu proponujemy opodatkowanie się Nauczycielstwa polskiego. Nauczycielstwo miasta Baranowicze przeznaczą na ten cel  $\frac{1}{2}$  % swoich miesięcznych poborów, które postanawia przelewać przez 1 rok na rzecz budowy jednostki morskiej „Nauczyciel Polski” (względnie „Dar Nauczycieli”). Mamy nadzieję, że hasło nasze: budujemy flotę polską! znajdzie radosny oddźwięk w sercach wszystkich Nauczycieli i że żadna z naszych Koleżanek i Kolegów nie uchyli się od tego obywatelskiego obowiązku. Do czasu zorganizowania się odpowiedniej instytucji, któraby zjednoczyła nasze usiłowania (ew. wejście w kontakt z Komitetem Floty Narodowej). Tymczasowy Komitet Budowy Jednostki Morskiej w Bara-

nowiczach (adres: Gimn. Państw. im. T. Rejtana w Baranowiczach, na ręce sekretarza) prosi wszystkie Koleżanki i Kolegów, by zechcieli zwracać się do powyższego Komitetu we wszelkich sprawach dotyczących się realizowania przedłożonego planu.

## Dokąd idziemy?

Gdy w swoim czasie omawialiśmy dodatnie i ujemne strony Izby Rzemieśniczych, podkreślaliśmy niebezpieczeństwo, wynikające ze współzycia tamże rzemiosła polskiego i żydowskiego. Nie przypuszczaliśmy jednak, iż aż tak dalece będziemy mieli słuszość. Dziś stwierdzamy fakt, że teren rzemiosła staje się widownią coraz bardziej zacieśniającego się współzycia Polaków i Żydów, lub, nazywając rzecz po imieniu, zalewu polskich organizacji przez żywo obcy.

Rozpoczęło się od chwili, gdy pod naciskiem niektórych wojewodów, w Warszawie zaś dzięki agitacji instruktora przemysłowego, szereg cechów zgodził się na wykreślenie w statutach słowa „chrześcijański” i tem otworzył drzwi dla członków Żydów. Dodać trzeba, iż dzięki bardzo ostrej walce, podjętej przez Centralne Tow. Rzemieśnicze, większość cechów oparła się prośbom i groźbom, umieszczając w statucie zastrzeżenie, iż członkiem cechu może być tylko chrześcijanin. W Warszawie np. za „międzywyznaniowością” opowiedziały się jedynie cechy: piekarski, fryzjerski, wędliniarski i parę drobniejszych, pozostałe utrzymały dawny charakter.

Dalszym jaskrawym dowodem „braterstwa” rzemiosła polskiego i żydowskiego była uroczystość poświęcenia Izby Rzemieśniczej w stolicy. Jakie zrobiło to wrażenie na obecnych poznańczykach, lepiej nie mówić. Przypuśćmy jednak, iż wobec oficjalnego charakteru uroczystości, była to przykra konieczność. Lecz czy koniecznością było urządzenie bankietu, na którym przy jednych stołach zasiadli Polacy i Żydzi, zaś na miejscu honorowym posadzono przedstawiciela duchowieństwa żydowskiego. Człowiek to może najszanowniejszy, lecz pierwszy chyba raz znajdujący się przy jednym stole z kwiatem polskiego rzemiosła. Słyszeliśmy, iż na tenże bankiet miano odważyć prosić również ks. biskupa Szałowskiego, który, rzecz naturalna, odmówił.

Tak ładnie zaczęty posiew wydaje dalsze plony. W ostatnim (23) numerze pisma „Piekarski”, znajdujemy obszerny opis otwarcia cechu zrzeszonych piekarzy m. st. Warszawy. Na uroczystości, oraz w jednym cechu znalazło się znowuż pomieszane towarzystwo: piekarze Polacy i Żydzi. A jak serdecznie do siebie przemawiano, jak świadczone sobie nawzajem podczas bankietu, wieńczącego uroczystość. Czy rabin był — pismo nie podaje!

— Na miłość Boską, dokąd my idziemy?! Czy rzemieślnicy-Polacy już tak dalece stracili przytomność, że idą na lep głupich, obłudnych frazesów o t. zw. solidarności zawodowej, o pożytku współpracy polsko żydowskiej! Rzemiosło nasze przez setki lat wierne było swoim tradycjom, oparło się w swoim czasie zakusom zmoskwiczenia swoich organizacji, a dopiero teraz godzi się na zażydzenie ich. Falszywa polityka egzaminacyjna Izby Rzemieśniczych wprowadzi do rzemiosła hordę żydowskich tandeciarzy, a cechy — przyjmą ich z otwartymi ramionami! Do tego doprowadza nowa ustawa przemysłowa w dziale organizacji życia rzemieślniczego, polityka władz przemysłowych, no i umiejętna, wytrwała gra rzemiosła żydowskiego.

Czy pomiędzy rzemieślnikami-Polakami nie odezwie się głos protestu? Czy zdrowa, uczciwa myśl już

tak dalece została zabita przez obecne „dobre” czasy? Alarmujemy, póki czas! Stwierdzamy, iż taki stan rzeczy jest bezmyślnością lub samobójstwem.

Stwierdzamy, iż przewodnicy rzemiosła polskiego, którzy dopuszczają, lub nawet dopomagają do zażydzenia naszego rzemiosła winni będą nieuniknionych następstw swej nieopatrzności, odpowiadać będą moralnie za demoralizację polskiego ducha rzemieślniczego.

Bo taki, a nie inny będzie rezultat!

S. Kwasteborski.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk

† Piątek Sylwester P. W.  
Sobota Alojzego Gonzaga W.  
Niedziela Paulina B. W.  
Poniedziałek Agrypiny P. M.  
Wtorek Narodzenie św. Jana Chrzciciela.  
Środa Prospera B. W.  
Czwartek Jana i Pawła M. m.

Wschód słońca 3.15. Zachód 19.59.

— **Procesja Bożego Ciała.** Doroczna procesja Bożego Ciała z kościoła Kolegiackiego odbyła się wspaniale przy nadzwyczaj pięknej pogodzie. Ze względu na strój księżacki procesja ta budzi duże zainteresowanie osób zamiejscowych, stąd też w tym dniu przybywa do Łowicza szereg wycieczek, a już tradycyjna kolarzy łódzkich w liczbie przeszło 60 osób. Były także wycieczki kolarzy i Sokolów z Warszawy oraz innych okolic. W procesji udział przyjmowało wojsko, cechy, straż pożarna łowicka, T-wo „Sokół” i inne.

Pięknie się przedstawiały księżackie dziewoje niosące chorągwie i feretrony, pięknie również wyglądały małe wiejskie dziewczynki sypiące kwiaty pod stopy celebranta, lecz księżaków samych nie zauważyliśmy. Gdzie niegdzie przeblyskiwała biała sukmana, lub lejbi, ale wszystko to ginęło w szarej masie. Młodzież męska ubiera się już przeważnie w niemieckie kubraki lub w mundury strzeleckie. A jednak jak pięknie wyglądały oddziały przysposobienia wojskowego w księżackich strojach, w lejbiach, czerwonych portkach, kapeluszach i z karabinami, gdy szły na zjazd do Spawy.

Każdy naród ma swoje lokalne stroje uświęcone tradycją i obyczajami, należy je zachowywać. W Anglii mają pulki szkockie, w Austrii byli strzelcy tyrolscy, we Włoszech alpejscy, u nas jest brygada podhalańska — jak pięknie by się wyróżniała brygada księżacka. Równocześnie ze strojem idzie w parze charakter i odwaga. Gdy przy zdobywaniu odcinków lub wałów, po odparciu jednych następują inni — otucha wtedy wstępuje do duszy: idą księżacy — ci napewno wezmą, i tych wtedy ogarnia odwaga. Więc nie zarzucajcie księżacy dawnych strojów.

K. R.

— **Uczczenie 25-letniej rocznicy** wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu na b. b. Dr. Żel. W. W. i Fabr. Łódź.

Celem uczczenia 25-letniej rocznicy wprowadzenia w dniu 15 lipca 1905 r. w urzędowaniu języka polskiego na b. Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Fabryczno-Łódzkiej został powołany Centralny Komitet Wykonawczy Obwodu w Warszawie, którego Przewodniczącym jest p. Jan Kopczyński Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego zaś dyrektor nad obchodem objął Pan Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn.

Ponieważ 25-letnia rocznica tego Czynu wypada w dzień powszedni (wtorek) a więc Centralny Komitet Wykonawczy postanowił urządzić obchody w poprzedzającą niedzielę 13 lipca 1930 roku.

Obchody będą zorganizowane również we wszystkich miejscowościach większych stacji kolejowych i w tym celu powołane są miejscowe Komitety Lokalne.

Komitet pokłada nadzieję, że obchód ten, przypominający wielki czyn patriotyczny Kolejarzy Polskich w sprawie drogiej sercu każdego Polaka znajdzie wyraz w zainteresowaniu się i przyjęciu udziału w obchodzie przez szersze grono miejscowego społeczeństwa.

— **Kąpiele Miejskie.** Z dniem 20 czerwca r.b. Kąpiele Miejskie z powodu upałów i malej frekwencji kąpiących się zostają zamknięte. Termin otwarcia Kąpeli będzie podany do wiadomości.

— **Zawody Strzeleckie.** W dniu 29 czerwca b. r. o godzinie 14-ej na przedmieściu Korabka za b. fabryką chemiczną odbędą się myśliwskie zawody strzeleckie do rzutków.

Udział w zawodach mogą brać tylko myśliwi.

Zapisy na miejscu w dniu zawodów.

— **Zarząd Główny L. M. R.** W związku z okólnikiem w sprawie zwołania I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Morskiego w Gdańsku w dniach 20 — 22 czerwca b. r., spieszymy donieść, że z wyższych przyczyn, niezależnych od naczelnych organów Ligi Morskiej i Rzecznej, Zjazd ten musi ulec odroczeniu.

Nowy termin zostanie później podany do wiadomości.

— **Pomimo przepisów** jazda na rowerach odbywa się w niedozwolonych miejscach jakimi są bocznice ulic, z powodu czego są częste najeżdżania idących osób, przy czem rowerzyści nie przestrzegają drogi przeciwnych sobie kierunków jazdy, przez co następują zderzenia, wynikiem których prócz uszkodzenia roweru, są okaleczenia i wzajemne obelgi.

— **Z Łodzi.** W dniu 14 b. m. nastąpiło w Łodzi poświęcenie monumentalnego gmachu Sądu Okręgowego. Poświęcenia dokonał J. E. ks. dr. biskup Tymieniecki. Na poświęceniu byli obecni p. minister sprawiedliwości Stanisław Car, prokuratorzy, sędziowie z prezesem p. Belżyńskim i wielu innych dygnitarzy.

Wiadomością powyższą dzielimy się tembardziej, że jak prasa Łódzka zaznacza, przyspieszenie budowy gmachu sądu, zawdzięczać należy, prezesowi sądu p. Belżyńskiemu, który w swoim czasie był sędzią w Łowiczu i cieszył się ogólnym uznaniem za nieskazitelną swoją.

## Co słyhać na szerokim świecie.

— **Z Wilna.** Cud u grobu śp. arcybiskupa Cieplaka? W dniu 5 czerwca rozeszła się po mieście wiadomość o cudownym uzdrowieniu jakie zdarzyło się w katedrze wileńskiej.

Do grobu śp. arcybiskupa Cieplaka przybył o kulach paralytyk i pograżył się w żarliwej modlitwie. Gdy skończył się modlić i próbował podnieść się, jak dawniej, na kulach wydał nagle okrzyk radosny: „Cud!” i złożywszy kule u trumny biskupa, wyszedł o własnych siłach z kościoła.

Kurja metropolitarna prowadzi obecnie dochodzenia, mające na celu ustalić wszystkie szczegóły cudownego uzdrowienia.

— **New Jork.** Jedenastu szaleńców trzyma w strachu okolice Michigan. Jedenastu warjatów, z których pięciu ma już morderstwa na sumieniu, uciekło z domu warjatów i obecnie trzymają w strachu okolice Michigan. Silne oddziały policji, do których przyłączyli się cywili ochotnicy, przebiegają pola i lasy. Warjaci ci uszli z oddziału szpitala gdzie trzyma się obłąkanych zbrodniarzy. Wszyscy oni zdołali się uzbroić w brzytwy i to oczywiście nie przyczynia się do uspokojenia ludności.

Władze uprzedziły ludność, że zbiegowie są obłąkani do najwyższego stopnia i bardzo niebezpieczni. Mało kto więc ośmiela się wychodzić z domu, tak, że wymarłe ulice i zamknięte domy nadają okolicy wygląd kraju zagrożonego inwazją.

— **Trzęsienie ziemi.** Donoszą z Teheranu via Kalkuta, że w północnej Persji wydarzyło się trzęsienie ziemi. Doszczętnemu zniszczeniu uległo 12 wiosek.

— **Wymarzły zasiewy.** W okręgu leningradzkim (dawniej Petersburgskim) wymarzły zasiewy zbóż ozimych. Obecnie odbywa się nowe obsiewanie pól lnem i owsem.

— **Nowy okręt polski.** Jak swego czasu prasa donosiła, wojewódzki komitet obchodu 10-lecia Niepodległości Polski z siedzibą w Toruniu, zakupił ze składek społeczeństwa nowy okręt szkolny p. n. „Pomorze”. Okręt ten znajduje się obecnie w stoczni Nakskov, gdzie został gruntownie odnowiony i przebudowany do użytku szkolnego. Dowiadujemy się, że ten nasz nowy okręt o pojemności 2.000 ton podobno przedstawia się okazale. W dniu 14 b. m. do stoczni duńskiej Nakskov udaje się komandor Mohuczy i komandor Stecki dyrektor Szkoły Morskiej, w celu przejęcia s/s „Pomorze dla bandery polskiej.

— **Prasa lotewska o polskich okrętach.** Utworzenie P. T. O. zostało przez prasę lotewską powitane w sposób bardzo przychylny. Jakie wrażenia pasażerowie lotewscy wnoszą z podróży polską linią okrętową, świadczy następująca cytata z artykułu, zamieszczonego w „Kursemes Wahrds”, lokalnym piśmie codziennym:

„..... s/s „Pułaski” znajdował się 13 dni w drodze; przez cały ten czas dopisywała wyjątkowo śliczna pogoda. Wszyscy pasażerowie są nadzwyczajnie zadowoleni z podróży i począwszy od pasażerów pierwszej klasy aż do 3-ej klasy włącznie,—wszyscy wyrażają swoje zadowolenie z powodu doskonałej obsługi, jak i ze względu na żywność, podawaną na okręcie. Podróż ta,—jak powiadają—była najmiłą, jaką kiedykolwiek w życiu odbyli.

— **Roczny bilans działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.** Organ Polskiej Macierzy Szkolnej Rok XIV styczeń — maj 1930 r. Nr. 1 zawiera Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w roku 1929.

Sprawozdanie to obejmuje prace kulturalne, oświatowe, wychowawcze i szkolne, prowadzone przez Macierz Szkolną w obowiązującej obecnie strukturze organizacyjnej i wyraża się głównie w cyfrach, nazwiskach pracowników i działaczy Macierzy, oraz wskazaniu miejscowości, w których prace prowadzono.

Wszystkie zasługi i wysiłki, ofary i rezultaty prac licznych działaczy społecznych w szeregach Macierzy pokryto suchymi cyframi, ale wymowa tych cyfr, zdobywać winna dla Macierzy nowych pracowników i ofiarodawców, albowiem w r. 1929 stan posiadania Macierzy podniósł się znacznie.

W obecnej chwili Macierz liczy 35021 członków, rozporządza 523 czytelniami, 25 ogniskami młodzieży, Bibliotek stałych posiada organizacja 920, rozporządzając 450054 tomami książek.

Macierz prowadziła 38 szkół powszechnych, 16 szkół średnich, i 57 szkół zawodowych. Ze szkół tych korzystało ogółem 9445 uczniów.

33 burs i 35 ochron gromadziło pod swym dachem 2426 dzieci.

W roku sprawozdawczym ogłoszono 2974 wykładów. Na kursy dla dorosłych, kursy obywatelskie, niedzielne szkoły obywatelskie i wykłady uczęszczało 305659 osób. Przedstawień i obchodów urządzono 941 przy ogólnej ilości uczestników 306272.

Cyfry te mówią same za siebie i świadczą nie tylko o wydajności pracy Macierzy. Świadczą one o potrzebie tej pracy, rysując znakomity jej rezultat.

Budżet Macierzy zamyka się w niebywale skromnej sumie 3996512 zł. 90 gr. O ileż więcej możnaby uczynić, gdyby środki Macierzy były większe, gdyby społeczeństwo zechciało wydatniej poprzeć tę doniosłego znaczenia placówkę.

## Ofiary.

### Na odnowienie Kościoła P. P. Bernardynek.

Gierasiewicz Juljusz zł. 10. Zdziś Popławski w dniu pierwszej Komunii św. składa 10 złotych.

## O poprawę warunków zbytu świń.

Największą troską każdego przedsiębiorstwa są warunki zbytu tego towaru, z którym dane przedsiębiorstwo ma do czynienia. Niestety u nas wszystkie niemal przedsiębiorstwa ciszej, lub głośniejsz lamentują z powodu trudnych warunków zbytu. Jedynie nie uskarża się na to monopol spirytusowy i tytoniowy, który produkuje ze wszystkich sił, aby nadażyć zapotrzebowaniu.

W ostatnich czasach najliczniejszym przedsiębiorcom, t. j. rolnikom dają się bardzo dotkliwie we znaki nad wyraz ciężkie warunki zbytu na wytwory rolnicze. Niema poprostu popytu! Za wyjątkiem nabiału, którego cena jest korzystna, przedewszystkiem dzięki temu, że znaczną część nabiału sprzedaje się sposobem zorganizowanym (spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie), inne produkty rolnicze z powodu katastrofalnego braku paszy, rolnicy muszą sprzedawać poniżej własnych kosztów.

Do klęski poprostu zaliczyć należy niesprzyjające warunki, jeżeli chodzi o zbyt nierogaczyny. Chów świń w obecnych warunkach (zresztą taki stan rzeczy trwa już dłuższy czas) nie daje takich korzyści, jakie powinien dawać mimo, że cena zboża oraz kartofli nie jest wysoka. Ceny żywych świń wahają się od zł. 1.50 do 2 zł. za 1 kg.—zależnie od sztuki i okolicy co oczywiście nie stoi w żadnym stosunku do włożonych kosztów, zwłaszcza, jeśli gospodarz musi dokupować pasze. Co gorzej, ceny świń niemal co tydzień ulegają olbrzymim wahaniam. Takich wahań oczywiście na dłuższy okres rolnicy wytrzymać nie mogą bez wielkiej szkody dla samej hodowli która istotnie nie stanowi już przedmiotu takiego zainteresowania, na jakie powinna zasługiwać tak ważna i zasadnicza gałąź drobnego gospodarstwa rolnego.

Sprawie tej powinno się poświęcić więcej czasu i miejsca, aby ogół drobnych rolników zorientowany był dobrze o przyczynach tej klęski i w możliwościach jej usunięcia, lub przynajmniej złagodzenia. Najczęściej bowiem gospodarze narzekają, obwiniając niejednokrotnie najwyższe władze, czyniąc je odpowiedzialnymi za to że na targowicach miast i miasteczek trzeba obiekt swych kilkumiesięcznych starań i pracy oddać handlarzom „za psie pieniądze”. Nie zadają sobie natomiast trudu zbadania całego spłotu przyczyn istotnych i nie myślą nad ustaleniem środków

przeciwdziałania. Nie można przecież z załamaniem rękoma stać i narzekać!

Jedną z głównych przyczyn słabego popytu na rynkach świńskich, a stąd niejednorodnych cen, są trudności jakie stawiają zagraniczne państwa naszemu eksportowi nierogaczyny. Trzeba wiedzieć że tak Polska, jak i państwa sąsiednie bronią się przed przywozem niektórych towarów zagranicznych, zwłaszcza produktów żywnościowych, aby się nie wyzbywać za dużo pieniędzy. Tak u nas, jak i gdzie indziej po wojnie jest większa bieda niż przed wojną i z tej racji w każdym państwie trzymają się tej zasady, że lepiej skromnie, byle wystarczyć samemu sobie. Z tej też przyczyny, szczególnie w Niemczech, wszyscy idą w tym kierunku, aby własne rolnictwo jak najwyżej wydzwignąć. Niemieccy rolnicy wkładają obecnie w ziemię tak dużo nawozów i pracy, że im się to nawet nie kalkuluje, ale za to z morgi wydobywają bardzo dużo, a straty poniesione z tego powodu pokrywają sobie z najrozmaitszych premij rządowych. Niemcy wychodzą tutaj z założenia, iż lepiej pokryć straty swoich rolników, niż dawać pieniądze rolnikom obcym. Mimo więc najlepszych chęci ze strony naszego rządu, prowadzone z Niemcami od dwóch lat rokowania o zawarcie układu handlowego i dopuszczenie na rynki niemieckie naszej nierogaczyny i bydła, dotąd nie dały żadnego wyniku. Niemcy godzą się wprawdzie na dopuszczenie do swych fabryk wyrobów mięsnych 600.000 sztuk świń rocznie, ale stawiają przytem tak ciężkie warunki, że więcej byśmy stracili na tem, niż zyskali.

Jak dotąd, pewną ilość świń wywoziliśmy głów nie do Wiednia i do Pragi. Mimo kolosalnych trudności, wywieźliśmy w r. 1927 za okragłe 300 milionów złotych, t. j. piątą część tego, co wogóle wyeksportowano w roku 1927 z Polski. Ale warunki tego eksportu były i są oplakane. Eksport ten nie był z naszej strony zorganizowany i handlarze wysyłali np. do Wiednia towar różnego gatunku, a więc niejednorodny, co obniża jego cenę. W dodatku wysyłali talr, jak się u nas przywozi na targowicę: to jest, że jeżeli kupcy potrzebują 100 sztuk, to gospodarze przywożą—300! Nie dalej jak 20 listopada 1928 r. dostawiono z Polski do Wiednia 21 tysięcy sztuk. Skutek był taki, że w końcu musieli eksporterzy sprzedawać po 90 groszy za 1 kg. żywej wagi!—Jak gdybyśmy za te pieniądze nie woleli tych wieprzów sami zjeść. Na tem zarabiają świetnie handlarze austriaccy i czescy, tem bardziej, że nasi eksporterzy nie mają własnych kapitałów, lecz kupują za pieniądze czeskich i wiedeńskich kupców. Zrozumiałą jest rzeczą, iż handlarze nasi, jeżeli po takich ciągach nie zbankrutują odrazu, to sobie straty odbijają na naszych rolnikach, placąc odpowiednio niższe ceny za następne transporty świń.

Do tego trzeba jeszcze dodać, że transporty z Polski do Wiednia muszą przechodzić przez Czechosłowację, która, tak samo jak Niemcy, zazdrośnie patrzy na rozwój naszego rolnictwa i z tego powodu szykanuje naszych kupców, zatrzymując lub też wracając z drogi niejednokrotnie transporty, motywując to względami weterynaryjnymi.

Cóż na to począć?

Rząd nasz powołał do życia specjalny „Syndykat zbytu trzody chlewnej” w Warszawie, który będzie miał wyłączne prawo wywożenia świń zagranicę. Bo chociaż drobnym handlarzom wolno będzie wywozić nadal, to jednak będą oni musieli opłacać takie wysokie cło, żeby im się ten wywóz żadną miarą nie będzie opłacał. Syndykat natomiast będzie od tych celi zwolniony. Rząd chce w ten sposób unormować dostawę nierogaczyny zagranicę, żeby nie powtarzać takich błędów jak 20 listopada w Wiedniu i aby wywozić towar odpowiedni, jednolity. Na tem oczywiście najwięcej zyska Poznańskie i Małopolska, gdzie gatunek świń do eksportu jest odpowiedniejszy.

Czy zarządzenie rządu naogół jest w danym wypadku korzystne? Podzielone są co do tego poglądy. Utrzymuje się mniemanie, że jeżeli Polska nie ureguluje eksportu nierogacizny, wówczas Austria wprowadzi tak zwane kontyngenty. Na kontygentach tych zarobią tylko kupcy zagraniczni, a stracą w pierwszym rzędzie rolnicy polscy. Dlatego też Syndykat chociaż nie jest ideałem, jednak jest konieczny, naturalnie o ile nasze instytucje rolnicze będą mogły kontrolować jego działalność.

Poza tem rolnicy winni jak najrychlej tworzyć własne spółdzielnie zbytu trzody. Tutaj zaznaczyć należy, że takie spółdzielnie rolnicze są przyjmowane do Syndykatu bez żadnych utrudnień.

Ale to wszystko nie rozwiązuje sprawy. Mamy w Polsce około 6½ miliona sztuk świń i wywiezienie zagranicę pół miliona, czy nawet 1 milion na ceny pozostałych tak bardzo nie wpłynie. Należy stę poważnie zastanowić, czy nie udałoby się u nas podnieść wewnętrzne spożycie mięsa t. j. żeby tak samo jak rolnicy na zachodzie, również i nasi rolnicy zaczęli więcej spożywać mięsa.

Wiem, że niejeden mnie wyśmieje. Odpowiem na to, że ziemniaków nie ma sobie czem omaścić, a ja mu proponuję spożywać mięso! Czy jest to dla rolników możliwe i korzystne? Uparcie twierdzą, że tak! Zwiększenie spożycia mięsa, spowoduje większe zapotrzebowanie i wyższą cenę. Gdyby rolnicy miast wywozić na rynek dajmy na to 1000 kg. świń po 1.80=1800 zł. wywieźli tylko 800 kg.—łatwiej by uzyskali te 1800 zł. Równocześnie zaoszczędziliby trochę zboża i innych produktów, co wszystko razem zrównoważyłoby koszt spożywania mięsa. Oczywiście nie jest to rzecz bardzo prosta i wymaga dużego uświadomienia. Trzeba budować po wsiach mniejsze rzeźnie spółdzielcze. Trzeba kalkulować. Trzeba do tych rzeczy przystępować ostrożnie i stopniowo. Jest to jednak rzecz konieczna, jeżeli chcemy podnieść kalkulację hodowli świń, bez której nie może istnieć dobra gospodarka. Ze po mojej stronie jest racja, przytoczę jako przykład, iż w okolicach Łodzi i Piotrkowa na wsi 1 kg. słoniny kosztuje 3 zł. 60 gr. do 4 zł., w samej zaś Łodzi i Piotrkowie można dostać tę samą ilość za 2 zł. 80 gr. do 3 zł. 40 gr.! To znaczy, że rolnicy sami sobie płacą dziś więcej, niż miejski spożywca rzeźnikowi — dlatego tylko, że w mieście leżą stopy słoniny i wędlin, na wsi zaś ich niema.

Omówiwszy pobieżnie niektóre przyczyny zła, wskazałem na dwa zasadnicze środki jego zapobiegania: organizowanie zbytu i zwiększenie spożywania mięsa i tłuszczów. W krótkim jednym artykule nie sposób bawić się w omawianie szczegółów. Dobrze byłoby, gdyby na łamach naszego „Poradnika” zabrali głos i inni rolnicy—i sprawę opłacalności świń poddali gruntownej dyskusji.

(Por. Gosp. Ub.)

Józef Czech.

## Komunikat do prasy.

**Polacy z obczyzny na budowę polskiej floty morskiej.**

Propaganda idei budowy silnej polskiej floty morskiej, jaką Komitet Floty Narodowej w roku ubiegłym zapoczątkował wśród obywateli polskich po za granicami Kraju, zaczyna dawać już konkretne rezultaty.

Do chwili obecnej za pośrednictwem Ambasad i Konsulatów Polskich za granicą wpłynęły do Centrali Komitetu następujące kwoty:

1. Za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Detroit zł. 1213 gr. 35. 2. Za pośrednictwem Konsulatu w Wiedniu zł. 85 gr. 60. 3. Za pośrednictwem Poselstwa w Konstantynopolu zł. 135. 4. Za pośrednictwem p. Lamport w Strasburgu zł. 5 gr. 14.

5. Za pośrednictwem Poselstwa w Angorze zł. 240  
6. Za pośrednictwem Poselstwa w Angorze zł. 340.  
7. Za pośrednictwem Konsulatu w Lille zł. 245.  
8. „Niezależny Kurjer Polski” w Buenos-Aires zł. 370.

Jak z tego widzimy, ofiarność ze strony obywateli Polski po za granicami Kraju na apel Komitetu Floty Narodowej zaczyna się rozwijać pomyślnie, a zrozumienie dla tej wielkiej sprawy, jaką jest posiadanie przez nasze Państwo silnej floty morskiej jest duże, rokujące na przyszłość poważne wyniki. Komitet Floty Narodowej, podając powyższe do wiadomości, zwraca się z apelem do najszerzych sfer społeczeństwa w kierunku żywszej, niż dotychczas ofiarności na rzecz budowy polskiej floty morskiej, warunkującej potęgę Państwa i bogactwo obywateli. Krok pierwszy już jest uczyniony. W drugiej połowie czerwca zostanie oddany Państwu przez K. F. N. dla Szkoły Marynarki Handlowej pierwszy okręt morski „Dar Pomorza”, zakupiony za ofiarne grosze obywateli Pomorza przy wybitnej kredytowej pomocy Centrali K. F. N. W przekonaniu, że ofiary, i składki zużytkowują się zgodnie z wielkim celem, Komitet Floty Narodowej oczekuje w roku bieżącym większych niż w roku ubiegłym rezultatów zbiórki, co wyłącznie zależy od Was, Obywateli! Polska musi mieć silną flotę morską! Wspólna praca nasza w tym kierunku obliczona jest na szereg lat!

A więc wzmacniajcie i powiększajcie szeregi członków K. F. N.!

Konto P. K. O. Nr. 30.

Wkładka członkowska tylko 1 zł. rocznie!

Sekretarz Generalny K. F. N.  
gen. M. Zaruski

P. R. Obowiązkiem społeczeństwa naszego jest poprzeć materialnie poczynania w tak doniosłym znaczeniu dla kraju. Bierzmy przykład z rodaków naszych pozostających na obczyźnie. Drobnymi datkami stworzymy kapitał który urzeczywistni zamierzenia floty.

## Z PRASY.

„Księgowość uproszczona” dla średnich i mniejszych kupców, przemyslowców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości i zawodów wyzwolonych. Opracował M. Pacoszyński, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Grudziądz, 1930. Wydanie drugie rozszerzone.

Praca powyższa, jak wskazuje tytuł przeznaczona jest dla mniejszych i średnich przedsiębiorstw, pragnących prowadzić buchalterję racjonalną, dostosowaną do wymagań Kodeksu Handlowego oraz Ustaw Skarbowych. Omawiana książka traktuje nie tylko o prowadzeniu prawidłowej rachunkowości, ale także podaje wskazówki, dotyczące organizacji przedsiębiorstw, kalkulacji, wypełniania i obliczania weksli, kontrolowania rachunków bankowych i. t. p. Wykład utrzymany jest na poziomie popularnym, liczne zaś tablice i wzory ułatwiają każdemu czytelnikowi zaznajomienie się z treścią książki i zastosowanie nabytych wiadomości w praktyce.

## OD ADMINISTRACJI.

**Szanownych abonentów upraszamy  
bardzo o wniesienie zaległej  
prenumeraty.**

## BACZNOŚĆ!

Niema kretów, szcurów, myszy tam, gdzie się używa do tępienia tych szkodników „**Dusimysz**“ w postaci świec dymowych, najnowszy i najskuteczniejszy środek. Do wyniszczenia wszelkich owadów jak: muchy, komary, mrówki, mole, karaluchy, prusaki i wszelkie inne nieprzyjemne robactwo, należy używać krajowego wyrobu „**Owadziak**“, który jest tańszy i skuteczniejszy od innych mniej wartościowych zagranicznych środków.

### Specjalnie do PP. Rolników!

„**Ziarnik**“ — zaprawa sucha do odkażania ziarna siewnego zbóż i innych roślin zupełnie pewne wyniszczenie wszystkich zarodków grzybów chorobotwórczych na nasionach. Zapewnia wzmocnienie roślin, szybki, równomierny i silny wzrost zasiewów.

Powyższe artykuły krajowego wyrobu nabyć można w firmie

## EMIL BALCER, w Łowiczu Rynek Kilińskiego 12.

Tamże otrzymać można wszelkie bliższe informacje, tak ustne jak i listowne.

2-1

## Kino-Teatr 10 p. p. w Łowiczu.

ORKIESTRA 10 P. P. (QUINTET)

**Sobota**, dnia 21 czerwca 1930 r. o godz. 5, 7 i 9  
**Niedziela**, dnia 22 czerwca 1930 r. o godz. 5, 7 i 9  
**Poniedziałek**, dnia 23 czerwca 1930 r. o godz. 7 i 9

**Rewelacja! Nowość! Zachwył! Podziw!**

### Pierwszy film polski ze śpiewami!

Śpiewać będą artyści opery Warszawskiej

**W. Pani Walicka**  
**W. Pan Czerny**

podczas wyświetlania filmu osnutego na tle opery  
**ST. MONIUSZKI**

# HALKA

W roli tytułowej: ZORIKA SZYMAŃSKA, Helena Zahorska, Zofja Lidorfówna, Harry Cort, Marjan Palewicz, Włodzimierz Czernski, Henryk Kowalski i inni.

**Specjalna ilustracja muzyczno-śpiewna!**

**Najcudowniejsze arje solowe i chóry!**

„Gdyby rannem słonkiem“

„Szumią jodły“

„I ty mu wierzysz“

„Po nieszpórach przy niedzieli“

„Modlitwa w kościółku“

Namiętność i Miłość! Zazdrość! Rozpacz i Nienawiść!

**Nad program: Tygodnik Aktualny.**

Zarząd Kina prosi Szanowną P. T. Publiczność o punktualne przybycie, bo z chwilą rozpoczęcia seansu drzwi będą zamknięte. Pomimo wielkich kosztów wynajmu filmu i artystów, ceny nie będą podwyższone. Wszystkie bilety wolnego wstępu wyjątkowo na ten film są nieważne. Dzieci placą bezwzględnie.

## KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 21 czerwca pocz. o godz. 7 i 9 w.  
W niedzielę dnia 22 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9.

## „Miasto cudów“

Najwspanialsze arcydzieło, wytwórni United Artists-  
Obsada: „El Gauchs przywódca gauczosów, półdz.  
kich pasterzy koni w stepach Ameryki Południowej...  
Douglas Fairbanks.

Nad program farsa. Wkrótce! „Miłość Kozaka“.

### Ogłoszenie.

Na podstawie pisma P. Inspektora Szkolnego z dnia 13.VI.30 r. Nr. 1848/30. Magistrat podaje do wiadomości mieszkańcom miasta, że dla ułatwienia kierownictwom Szkół Powszechnych zorganizowania pracy w szkołach na rok szkolny 1930/31 zapis dzieci do tych szkół odbędzie się **przed wakacjami**.

Do zapisu, dzieci, urodzone w latach 1917—1923 włącznie, winny przybyć wraz z rodzicami i przynieść metrykę urodzenia oraz świadectwo szczepienia ospy.

Zapis dzieci odbywać się będzie w dniach 23, 24 i 25 czerwca r. b. od godziny 6 do 8 po południu, w lokalach szkolnych zgodnie z niżej podanym podziałem miasta na rejony szkolne.

**Do Szkoły Nr. 1** (ul. 11-go listopada 3) należy zapisać dzieci zam. przy ul. ul.: 1) 11-go listopada, 2) 1-go maja, 3) Zielkówka, 4) Zielkowice, 5) Podrzeczna, 6) Zduńska, 7) St. Zielkowice, 8) Kostka (od stacji Zielkowice do p. Niebudka).

**Do Szkoły Nr. 2** (ul. Stanisławskiego 17) należy zapisać dzieci zam. przy ul. ul.: 1) Sw. Ducha, 2) Bratkowice, 3) Zabia, 4) Długa, 5) Kostka, 6) Stanisławskiego, 7) Nowy Rynek, 8) Bielawska, 9) Przyrynek, 10) Wałowa, 11) Jastrzębia, 12) Górki Jastrzębskie, 13) Zagórze.

**Do Szkoły Nr. 3** (ul. Korabka 3) należy zapisać dzieci zam. przy ul. ul.: 1) Korabka, 2) Chemiczna, 3) Zagrodowa, 4) Strzelczewska, 5) Mostowa, 6) Stary Rynek, 7) Tkaczew, 8) 3-go Maja (Wjazdowa), 9) Sz. Warszawska, 10) Sz. Bolimowska, 11) Stacja Wiedeńska.

**Do Szkoły Nr. 4** (ul. Browarna 2) należy zapisać wszystkie dzieci wyznania Mojżeszowego.

Magistrat.